



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: miesięcznie 3 mk. 10 fen., kwartalnie 9 mk. 00 fen. — za odroczenie do domu dopłaca się 20 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 15 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz pettlowy jednoszpaltowy na I kol. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów (ogłoszenia drobne po 10 fenigów za wiersz).

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Rękopisów nadesłanych rezygnacja nie żąda.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Pańszczyca, ulica Maryi Nr. 36. — Telefon Nr. 54.

Na Zmartwychwstanie bije dzwon...



Na zmartwychwstanie, bracia, nie na zgon,
Słyszycie! w piersiach duch i wiara rośnie,
Z Wawelskiej góry bije Zygmunt dzwon,
pęknięte serce zadrgało rozgłośnie,
Moc i otuchę niesie — a nie zgon!
Na zmartwychwstanie — bije dzwon!

Błogosławieństwo wesołe na się chwili,
Błogosławieństwo ziemi, gwiazd i słońca,
błogosławieństwo z wami, bracia mili...
Wiesć mknie, radosna od końca do końca —

na zmartwychwstanie bije — nie na zgon,
Z Wawelskiej góry — Zygmunt dzwon!

Oto słoneczną niesie we świat wieść
O zmartwychwstaniu Zygmunt, dzwon królewski —
Z wiarą nam trzeba w górę serca wzniesić,
Słońcem rozgorzał nam dzień strop niebieski,
Zygmunt... słoneczną niesie we świat wieść,
z wiarą nam trzeba w górę serca wzniesić!

Zygmunt słoneczną niesie we świat wieść,
że się Ofiary krwawej spełnił Cud,
Że co umiera, „musi kiedyś wkrześć;
Błogosławiony dzisiaj wszelki trud,
błogosławiony w te słoneczne rano,
a ci, co padli — zmartwychwstaną!!!

Na zmartwychwstanie nie na zgon,
Słyszycie! — w piersi duch i wiara rośnie,
z Wawelskiej góry bije Zygmunt dzwon,
pęknięte serce zadrgało radeśnie,
Moc i otuchę niesie — a nie zgon!
Na Zmartwychwstanie — bije dzwon.
Stanisław Stwora.

My tu czuwamy!

I odtąd wzięli w dłonie brzeszczot
twardy,
Aby rozrywać ^{krwawiące się}
blizny:
Kiedy z tej piersi ^{osował się ton}
hardy:
My tu czuwamy na grobie
Ojczyzny!

My dumne czoła postawili
hydrze,
Choć na krzyż obita, nikt Polski
nie wydrzeł...
Bo my wierzymy w słoneczne światła,
Że Ona cudna z Chrystem Zmartwychwstańca...
St. Warta.

ALLELUJA!

Po raz już czwarty ludy chrześcijańskie wśród ciężkich zmagają, burz i niepokoїв obchodzą wzniosłą pamiątkę zapanowania na świecie nowych haseł, nowych dróg, które nam przyniosła i ofiarą z siebie przypieczętowała Istota Najwyższa—Chrystus Zmartwychwstały...

Jak na zwycięstwo biją dzwony, i głosząc wieść radosną, rodzą miłość i nadzieję, mówią, że dobro musi zwyciężyć, a wszelkie zło zczekać.

Radosna nowina tworzy urok tajemniczy wszędzie, gdzie choć jeden wyznawca Chrysta się znajduje — przebijają mury więzienne, dobiega osamotnionych i tych, których zawierucha wojenna rzuciła w obce kraje, i jeżeli jest lekkiem kojącym bóle wszystkich serc chrześcijańskich, polskiemu sercu dodaje otuchy i mocy nieznaną gdzieindziej.

Biją Jasnogórskie dzwony na wielkie święto, a wtóruje im cała Polska. Nuta radosna wlewa w nas nowe siły, a tych musimy mieć jeszcze w sobie ogrom, byśmy wytrwali i doczekali naszego Zmartwychwstania, byśmy usłyszeli wszyscy wieść oczekiwaną, która jak dzisiejsza pamiątka będzie świadczyła raz jeszcze o tryumfie dobra nad złem.

Już dziś wala się w gruzy największy mocarz, co krzywdą i uciskiem powstał—sprawiedliwość wyrzekła o nich swe słowa...

I niech nas nie zrażają wciąż nowe nieszczęścia. Spotykały one już naród polski niejednokrotnie. Od lat szeregu znosiłszy je, nie tracąc nigdy nadziei. W Polskę biją wciąż nowe gromy.

Nad krwią polską, przesiąkniętą Chelmszczyzną i Podlasiem ukazują się nieustannie widmą zło wrogie, wyciągające ku nim swe macki krwawe.

Ale to wszystko niech nie przestrasza nas, tylko więcej skupia do wspólnej pracy i obrony praw narodowych.

Niech w dniu uroczystym Zmartwychwstania Pańskiego zjednoczą się wszystkie serca...

Miłość niechaj króluje wśród nas, wiara w urzeczywistnienie idei wspólnych całemu narodowi polskiemu objąć winna wszystkie...

każdego. Co szlachetne i dobre w narodzie niechaj splecie swe dłonie, miłość Ojczyzny niech promienia myśli nasze, waśnie i spory wypelnimy z zagonu polskiego i niechaj nam przyswieca testament Kościuszki i Łukasiewskiego, a Polska zmartwychwstanie...

Nowa epoka w literaturze polskiej.

Zagadnienie przyszłości naszej literatury wywołało żywą polemikę wśród jej badaczy. Ogólnie doba dzisiejsza uważana jest za przejściową. Czy tak jest rzeczywiście? Samo zdanie artystów i krytyków nie wystarczy. Ale wielkie przewroty powodują głębokie zmiany w życiu społecznym ludzkości. Po dzisiejszej wojnie musi nastąpić nowe życie, całkowita zmiana dotychczasowych wartości. To rzecz prosta odbije się poważnie na literaturze i nauce.

Czy dziś już możemy sądzić o charakterze przyszłej literatury? Życie nic jeszcze nam nie mówi! Jest ono oczywiście dziś odmienne niż przed wojną, ale jest to wpływem warunków zewnętrznych. Stąd więc nie o przyszłym kierunku sądzić nie możemy. Zwróćmy się więc do literatury.

Epoka, w której żyjemy jest pod względem literackim bardzo bogata i posiada w sobie wszystkie prawie kierunki literackie.

Niektórzy krytycy zapowiedź nowego kierunku widzą w wysunięciu na pierwszy plan zbiorowości jako olbrzymiej, żywiołowej siły. Bez wątpienia jest to rys nowoczesny, ale niezupełnie nowy. W okresie pozytywizmu i realizmu rys ten występował już niejednokrotnie, później znowu na czoło wysunęła się jednostka. Czyż powrócimy do dawnego pierwiastku?

Powierzchniowa obserwacja mogłaby wskazywać, iż mamy do czynienia z ciągłym powrotem do pierwiastków w zarzuconych, gorzej nawet, że twórczość literacka upada coraz niżej (po klasycyzmie pseudo-klasycyzm, po romantyzmie neoromantyzm). Tak jednak nie jest.

Twórczość literacka załamuje się, upada nawet chwilowo, ale się nie cofa. Myśl ludzka idzie ciągle naprzód. Epoka pseudo-klasyczna była tylko przejściem do wielkiej epoki romantyzmu.

Ale wróćmy do literatury dzisiejszej. Gdzie szukać należy pierwiastków nowej epoki?

Nie sądzę aby objawiły się one w dziełach pisarzy już dzisiaj wielkich. Ci ludzie za głęboko tkwią w epocę uchodzącej, za wiele są myślicielami operującymi kategoriami obecnej nauki i sztuki, aby mogli przekształcić się w twórców nowej epoki, w kierowników nowej myśli. Należy więc zwrócić się do najmłodszych. Tutaj orientacja jest wysoce utrudniona. Zmiany kierunków następują tu niekiedy wprost gwałtownie i nieobliczalnie. Ale zdaje się, że w utworach naszych najmłodszych nie widać żadnego pierwiastku wielkiego i nowego zarazem, któryby mógł charakteryzować nową epokę.

Mamy jeszcze literaturę specjalnie aktualną, literaturę ściśle wojenną. Ale czy przynosi ona coś nowego? Polska chyba nie. Jest to albo nieśmiały nawracający do ro-

mantyki, albo realistyczne obrazy albo wreszcie utwory wkraczając, w dziedzinę różnorodnych kierunków literackich, ale nie będące zarzewiem przyszłego wielkiego ognia.

Gdzie więc objawi się iskra nowej literatury? Oczywiście u pisarzy najmłodszych, którzy dziś jeszcze nie są całkowicie artystycznie dojrzałymi, których pojęcia umiające świat i ludzkość są jeszcze chwiejne, a których umysłowość jest żywa i wielka, poszukująca wciąż własnej drogi, a przede wszystkim wysoce wrażliwa na nowe wielkie hasła.

Dziś „jeszcze noc głucha“, nie wskazuje na powstawanie pierwiastków epokowych. Charakter epoki skrytalizuje się w dziele geniuszu, ale tworzyć go będą jego zwiasuni i poprzednicy, będący może „głosem wołającego na puszczy“.

Nic więc dziś sądzić nie można jaką będzie przyszła epoka literatury, ale życie twarde wojenne, tworzące i wysuwające na czoło nowe wielkie hasła i ideały, pozwala się spodziewać epoki wielkiej prawdziwej poezji, swobodnego rozwoju wszelkich gatunków literatury i rzeczy całkiem nowej, której my dziś naszymi pojęciowymi kategoriami objąć może nie jesteśmy w stanie.

Nowe powstaną pojęcia, nowe życie i nowa literatura.

Tadeusz Pruffer.

Nie wydrzecie!

Myśmy prawie wrosli w ziemię,
Od lemisza do pałasza!
Wszystko szczęście, wszystkie brzemie

To ta polska ziemia nasza.
Ona matką od zarania,
Ona zbroją przez stulecie,
I dziś tego ukochaania
Nawet z życiem nie wydrzeciel!

Nam w tych w prochach... wszystkie echa!

Wszystkie barwy, wszystkie tony!
Stary hetman się uśmiecha...
Zygmuntowe biją dzwony!
Kościuszkowa świtka biała—
Książę junak na dzianocie—
Blaski... chmury... boje... chwata!
Nie wydrzeciel! nie wydrzeciel!

Myśmy wszyscy z Piasta sechy
Sził z tą ziemią krwią i potem—
Nam te skiby, szare prochy
Ponad sorsze, tkane złotem!
Nam w tych prochach: chleb... pie-senki!

Przeszło... przyszło... starzec... dziecię!
I tych prochów z naszej ręki
Po wiek wieków nie wydrzeciel!

Nam w tych prochach... dziadów keści

I mogiła przy mogiła!
I sto tęczy z dni wolności!
I łez tyle, i łez tyle...
Dąbrowskiego gra pobudka...
Kona czwartak przy bagacie...
I tej ziemi ocha grudka...
Nie wydrzeciel! nie wydrzeciel!

Nie wydrzeciel z serc i dłoń!
Jak ta ziemia wszerej i długaj
Póki jeden paciierz dzwoni,
Póki jeden chłop u piłga,
Póki jedna polska matka!
Póki jedno polskie dziecię!
Bronię będziem do ostatka...
Nie wydrzeciel! nie wydrzeciel!

K. Laskowski.

Serdeczna krew.

Na alpejskich skał wzniesie,
Po śródziemnych fal błękitach,
Na italskim Apeninie,
Na hiszpańskich Sierrow szczytach;
Na germańskich pół równinie,
Na francuskim każdym polu,
Po moskiewskich wszystkich lodach,
Po wszech ziemiach—po wszech wodach,
Steli przyszłej Polski siew
Boże ziarna—własną krew.

(K r a s i ń s k i P. m.)

Płynęła po miękkich trawach dąbrowy,
karmiła stepowe bodjaki.

Nad nią szumiały bory jodłowe, szeleściły
brzozy, drżała osina.

Szła z wodami Wisły, Dźwiny, Dniepru,
Dniestru, Dunaju.

Z porannego тумanu brała ciało. I wsta-
wał rycerz skrzydlaty i patrzył na tę swą
ukochaną, zdobyta, mocną, w życie idącą
Polskę.

Czeigodna krew!

Czerwienila skały, gdyby rdzą kryła
mury Saragossy, rzuciła piętna na pola italskie,
niwy germańców, barwiła winnice francuskie.

Nad nią dumal dziejopis, o niej śpiewał
poeta, z niej snuł tematy artysta.

Chwalebna krew!

Ją pila ziemia ojczyzna.

Tuliła się w polach Grochowa.

Szła rzeźwiące powiewy do żyjącej braci.

I podnosiły się sennie powieki „Jeszcze
nie zginęła”, szeptały zaciskane usta.

Ze światła księżycą tkala postacie. Sta-
wali żołnierze, spoglądali smutnie „Czwartacy”
na wieże broniącego grodu, z westchnieniem
spływali pod zorane skiby.

Kochana krew!

Martwemi falami, wśród obcej krwi od-
mętu, uderzała na siebie

Tę straszna.

Bratobójcza,

Męczeńska kre—!

Warem miłości paliła serca, gonitwą w
myśli pędziła omamy

Chwytała nieci pajączki, z nich przędła
ułudne liny kotwiczne.

Mirażom gotowa oddać się cała

Zapała,

Osiarna,

Szlachetna.

Serdeczna krew!

N. O.

Wielki Tydzień

Stanisława Augusta.

W „Daryszu podróży króla Stanisława Augusta na Ukrainę”, odbytej w r. 1787, opisuje biskup Naruszewicz, jak król jęzemię sprzedzał dni Wielkiego Tygodnia w Kapłanów:

„Dnia 5 go kwietnia, w Wielki Czwartek, król, po odprawieniu z rana modłace w gabinecie swoim, uchylił spowiedź przed ks. Kulikowskim, proboszczem korastyszewskim, a potem udał się pieszo do kościoła unickiego, gdzie u bram, w asystencji duchowieństwa obowiązuje obrządków, czekał na niego biskup Naruszewicz.

Podczas Mszy św. przyjął król Komunję św. z ręki biskupa. Tuwałdę trzymali: książę podskarbi wielki litewski i pan hetman polny litewski. Po królu, przystępowali do Komunii św. prałaci i inni kapłani. Po Mszy św., udał się król procesjonalnie do pobliskiego klasztoru O. O. Bazylianów, dla odprawienia ceremonii umycia nóg ubogim. Zebrano dwunastu ubogich starców, których król w nowe suknie odział kazał. Przed umyciem nóg, opat miejscowy odśpiewał odpowiednią do ceremonii Ewangelję, po której przemówił do ludu, słuchając mu pokorę Chrystusową, na-

śladowaną w tym dniu przez pomażników Boga. Zaczęła się ceremonia. Król jęzemię był przepasany chustą, na pamiątkę czynności Zbawiciela i ocierał nogi, zlewane wodą przez przez ks. biskupa Naruszewicza; ta-
cę i serwety trzymali panowie: Dzie-
dużycki, pisarz wielki litewski i Deboli, oborazy nadworny koronny. W tym samym czasie spowiednik króla rozdał ubogim woreczki z przyzwoitą jałmużną. Niewidzialna od wieków na Ukrainie ceremonia lzy starcom z oczu wyciskała; patrzące na nią pospólstwo budowało się wiarą króla. Służył potem król do stołu tymże starcom wraz z ministrami swymi, dygnitarzami i rycerstwem. Po tej ceremonii był obiad dla świeckich i duchownych, po którym udał się król do gabinetu swego, wraz ze spowiednikiem, na nabożeństwo.

„W Wielki Piątek uczestniczył król w procesji, idąc z zapaloną świecą za Najśw. Sakramentem; potem był na egzorcie o Męce Pańskiej, wygłoszonej przez ks. opata. Ucałowawszy, wraz z obecnymi panami, wizerunek Zbawiciela i pomodliwszy się, udał się król do swoich apartamentów.

„W Wielką Sobotę udał się król pieszo na nabożeństwo. Po Mszy św. i obiedzie, bawił się król jęzemię w gabinecie swoim nabożeństwem, a potem ekspedycją pocztę prawie do godziny 8-ej. Przed godziną 9-tą u dał się na Resurekcję i był na wszystkich ceremoniach do godz. 11-ej. Przed spoczynkiem zadysponował, że nazajutrz pragnie być na nabożeństwie i Mszy św.

„W Wielką Niedzielę, o godz. 11 szedł król na nabożeństwo, był na Mszy św. cichej, a potem na śpiewanej do godz. 1 ej. Wróciwszy do pałacu, własną ręką rozdał Święcone domownikom, oraz gościom duchownym i świeckim.

Praca dla bliźnich.

Jeśli czego u nas coraz mniej, to pracy dla dobra bliźnich, owej pracy, poświęconej nie swemu zarobkowi, nie swej wygodzie, ale dobru i pożytkowi bliźnich.

Dla siebie pracować, dla swego chleba, dla swej sławy, dla swej wygody lub pychy, to rzecz pospolita i łatwa, jest to zupełnie naturalne, zwierzęce staranie się o to, ażeby życie zabezpieczyć od głodu lub od przygód uchronić szkodliwych.

Pracuje tak zwierzę w puszczy, gdy sobie legowisko siole, gdy szuka żeru, lub zapasy czyni na zimę. Ale pracować dla drugich, dla innych, często może nawet obcych, często niewdzięcznych, często nawet pracujących zlem za czyny poświęcenia, to znaczy pracować dla miłości bliźniego, to znaczy stać się wyższymi nad zwykłe pragnienia i cele osobiste, to znaczy wznieść ducha wyżej nad prawa i zażądania cielesne.

Popiełnamy błędów niezliczone mnożstwo i źle rozumiemy obowiązki pracy

Bardzo często ubieramy swą pracę w pozor—poświęcenia i zaparcia się, nie chcąc się przynależać, lub co gorsze, nie chcąc nawet poznać, iż my właściwie dla siebie pracujemy...

Praca dla bliźnich jest wtedy istotnie pracą dobrą, gdy przynosi korzyści to jasne jak słońce i czyste jak źródłana woda.

Z mętnej wody nigdy nikt nie naczepie czystych kropel. Z pracy, która prowadzi do zawiści, nienawiści, zemsty, goryczy bezdennej, nie zbierze nikt dobra, ani ci, co ją nie-

sa, ani ci, dla których dawana bywa. Więc w pojęciu pracy poświęcającej się dla dobra bliźnich, trzeba mieć jasne wytknięty cel, do którego pracą tą dążymy i którądy nią kierujemy.

Wielki nasz poeta-filozof, autor „Psalmów i Irydyona, powiada:

Tym, którzy z domu wygnani—bądź domem!

Tym, co nadzieję stracili—nadziejaj! A śpiącym trupio—bądź przebudzeń gromem!

W walce z tem piekłem świata, co się złości,

Zawsze i wszędzie bądź siłą, co skłania,

Nad śmierć silniejszą siłą ukochania—bądź niebem miłości!

Oto posłannictwo pracy dla bliźnich.

Ks. biskup Bandurski.

Braki programu naszych szkół średnich.

Jednym z palących braków naszej szkoły średniej jest ignorowanie literatury powszechnej. Wprawdzie niektóre szkoły (np. szkoła im. E. Konopczyńskiego w Warszawie i inne) w mniejszym lub większym stopniu starają się brak ten usunąć, ale są to tylko poczynania jednostkowe.

W Częstochowie, o ile mi wiadomo, żadna szkoła nie prowadzi systematycznego wykładu literatury powszechnej. A przecież to przedmiot b. ważny, a nawet niezbędny dla tak zw. wykształcenia ogólnego. Celem szkoły średniej jest rozwój umysłowy wychowawców lub wychowanek i dostarczenie im pewnej ilości ogólnych wiadomości ze skarbicy wiedzy ludzkiej. Ale dążąc do tego usuwamy ze szkoły przedmiot, który może najlepiej ilustruje rozwój kultury ludzkości, przedmiot bez którego niemożliwą jest należyta ocena i zrozumienie literatury ojczyznej.

Literatura powszechna jest też koniecznym rozszerzeniem i pogłębieniem wykładu historii powszechnej. Skutkiem ignorowania tego przedmiotu przeciętny abiturjent lub abiturjentka nie orientuje się zupełnie w dorobku artystycznym ludzkości, a nawet Europy.

Wraz z usunięciem języka greckiego jako przedmiotu obowiązkowego, literatura starożytnej Grecji została ze szkoły całkowicie usunięta. Nie wiele lepiej jest z literaturą rzymską. Nie wielu tylko profesorów zaznajamia swych uczniów, przy wykładzie łaciny z tą bogatą dziedziną piśmiennictwa.

A przecież literatury te wywołały niegdyś humanizm, tak ważny okres w naszej literaturze. O piśmiennictwie angielskim lub włoskim nie wiemy zwykle nic. Dante, któremu Włosi w swych szkołach poświęcają osobne wykłady, stanowiące niejako odrębny przedmiot, jest znanym naszym abiturjentom tylko z nazwiska, Byron, wielki twórca nowych kierunków i przewodnik literatury europejskiej w epokę romantyzmu, przedstawia się jako pozujący młodzieńiec udający pesymizm i rozozarowanie do świata. Pojęcie całkowicie błędne i krzywdzące. Tylko na bogatym tle literatury powszechnej można należyście pojąć, zrozumieć i ocenić twórczość własnego narodu, tylko znajomość literatury ożywi i pogłębi historię i pozwoli sądzić o postępie kultury i cywilizacji ludzkości. Wszelkie usiłowania kompromisowe, w rodzaju wykładania literatury powszechnej

przy historii lub literaturze polskiej, nie dają żadnego rezultatu.

Wykłady literatury przy odpowiednich językach stanowią luźne, niczem nie związane fragmenty, nie mogące dać ogólnego poglądu na całość twórczości artystycznej ludzkości. Kwestję rozwiązać może tylko systematycznie i celowo prowadzony wykład w trzech wyższych klasach. Próby prowadzenia tego wykładu wyłącznie w klasie ósmej muszą chybić celu, mogą bowiem dać tylko ogólniki, rzadziej, nigdy choćby najogólniejszego poglądu.

Doskonale zdają sobie sprawę z trudności wprowadzenia tego nowego przedmiotu, i że zapewne spowodowały, że dotąd go nie wykładano, ale to kwestja pałaca i sądcę wymagająca jaknajszybszej pomyślnego załatwienia.

T. N a ł ę o z.

Martyrologja sztuki.

Wojna jest martyrologją sztuki. Niedawno pisma niemieckie donosiły, że w obawie przed atakami lotniczymi arki tryumfalne w Paryżu spowite w góry piasku, rzeźby Carpeaux na frontonie Opery osmurowano... w jednym z numerów „Die Woche” zamieszczono wizerunek ewakuacji słynnej rzeźby Colleeniego z Wenecji... To w najlepszym razie... Sztuka bowiem też zleżyta dań obfitą na odtarzu wojny. Różnych klejnotów sztuki włoskiej, francuskiej, flamandzkiej, wiele już nie ma. Pograniczne miasteczko Udine e przeżyłnej architekturze uległo zniszczeniu, a temu losowi może ulec i Padwa, posiadająca kościół św. Antoniego z przepięknym i słynnym ołtarzem Vicenza, cudowne miasto pałaców, Verona, Brescia, Bergamo, Como, Lekarne, Isola, Bella, niewielkie miasteczko włoskie, ozdobione jednak prawdziwymi skarbami architektury.

Więcej zniszczona jest Francja: St. Denis, Beauvais, Amiens z precudną katedrą, Lepine, Rouen o wspaniałej architekturze, Mont St. Michel, Calais, wedle północ Francji, gdzie gotyk zdarza się tak dziwnie a jednocześnie pięknie spleciony s budownictwem hiszpańskim, a nade wszystko chluba Francji, co więcej, przedmiot artystycznej rozkoszy całej kulturalnej ludzkości, — katedra w Reims, z której obecnie pozostała kupa g. uzów, smutne wywoływała refleksje.

Z miast belgijskich Ypres, Audenarde, Louvain, Bruksela, Antwerpja, Brugge ze swymi wspaniałymi budowlami przedewszystkiem ratuszami poniesły również szkody.

Brakło z miast belgijskich Malines, Termonde ze słynnym kościołem XVII w., Newporte. Są one zniszczone wraz z zabytkami sztuki. Również we Francji padły ofiarą: Villier-aux-Vents ze słynnym kościołem, w Lille zniszczeniu uległ kościół św. Maurycego (piękny wozosny gotyk), Arras (ratuss, dekoracyjność placów, klasztor urszulanek itd.) więcej ucierpiał niż Reims... G.

Fizjognomja parlamentu niemieckiego.

Nabliższe losy państwa polskiego, jego granice i jego ukształtowanie wewnętrzne, — o czem wszystkim milował akt z 5 listopada 1916 — zależą teraz w dużej mierze od opinii parlamentu niemieckiego.

Trzeba się zatem przyjrzyć temu areopagowi, który wśród parlamentarów europejskich jest jednym z najmłodszych. Istnieje bowiem dopiero od r. 1867 jako przedstawicielstwo ludowe związku północno-niemieckiego, by w r. 1871 się zmienić w przedstawicielstwo ludowe Rzeszy Niemieckiej.

Przedstawicielstwo ludowe w pełnym znaczeniu tego słowa, gdyż Bismarck idąc za radą swego powiernika, Lothara Bichera, oparł parlament na prawie wyborczym powszechnem, równem, bezpośrednim i tajnym. Z wszystkiego, co Bismarck dał Niemcom, są zjednoczenia narodo-państwowe i ta ordynacja wyborcza spadkiem najmniejszym.

Ostatnie wybory przed wojną odbyły się dnia 12 stycznia 1912 r.

Wybrano wtedy — już za kanclerstwa Bethmanna-Hollvega — 110 demokratów socjalnych pod hasłem o poru przeciwko blokowi prawicy konserwatywnej i centrum katolickiego. Ten blok, stworzony przez księcia Buelowa, wywołał tyle niechęci, a nawet nienawiści w Niemczech, że podczas wyborów styczniowych padł ofiarą. Nawet centrum straciło kilka mandatów, ale bądź co bądź, zachowało po socjalistach pierwsze miejsce, gdyż zdobyło 90 mandatów. Natomiast konserwatyści uratowali tylko 45, stronnictwo Rzeszy 13 mandatów. Stopniato także stronnictwo narodowo-liberalne (44 mandatów) Nie o wiele mniej za to miała postępową partja ludowa (41 mandatów), skupiająca wszystkie żywołe mieszczańskie wolnomyślnie, nie chcące iść z demokracją socjalną, lecz usposobione wrogo dla zachowawców i odrzucające program narodowo-liberalny, w praktyce zbliżony wielce do żądań zachowawców.

Nawiasem mówiąc, polacy zdobyli wówczas 18 mandatów. Miewali ich już więcej.

Gdy 4 sierpnia 1914 parlament się zebrał na pierwsze posiedzenie wojenne, na razie nastąpi między stronnictwami rozjem polityczno-partijny. Sądząc przez analogię z wojną 1866 r. i 1870—1871 r., że i tym razem działania wojenne nie potrwałają długo, stronnictwa zaprzestały sporów partyjnych, a nawet wogóle żądań politycznych.

Przeciągająca się wojna sprawiła że stronnictwa parlamentarne nie chciały sobie murować ust. Musiały zabrać głos, szaro i poza parlamentem rozmaite organizacje, formalnie gospodarsze, zaczęły agitować za rozpadem aneksjami, kontrubojami, wysiedleniami i kolonizacjami, czyli się mieszać do polityki państwowej, co do której decyzja zależy od korony, rządu i parlamentu.

Wprawdzie z początku nie miała przeszkoda w wypowiedzeniu opinii było dla parlamentu życzenie energiczne rządu, by nie poruszać publicznie celów wojny.

Zwolna to życzenie straciło i na mocy i na znaczeniu praktycznym.

I wtedy się pokazało, że w programach stronnictw zaczęły zmięknąć, niejednokrotnie wywołujące z zawia-sów cały program.

Zmiana najważniejsza było rozpadnięcie się stronnictwa socjalistycznego, które od r. 1871 aż do dzień wojny słygnęło z karności, z solidarności, z dyscypliny niemal wojskowej. Mniej więcej część trzecia stronnictwa, zarzucająca większości socjalistów oportunizm i zdradę formalną czystych zasad programu, porzuciła partję, tworząc obóz niezawisłych. Ten ostatni twierdził, że występując przeciwko wojnie w sposób bezwzględny przynajmniej w teorii, ma za sobą większość wyborców. Ale większość mandatów należy do socjalistów, wiernych starej partji. Są oni zwolennikami pokoju bez aneksji i bez odszkodowań.

Protestowali teraz przeciwko niektórym postanowieniom traktatu w Brześciu.

Socjaliści większości, prowadzonej przez Scheidemanna w zasadzie są zwolennikami odbudowania niepodległości polskiej.

I w programie centrum katolickiego zaszła zmiana zasadnicza: to stronnictwo jest od pewnego czasu wojennem, aczkolwiek obstaje przy rezolucji o pokoju bez odszkodowań i aneksji. Owym wyniki z dwóch gródek przedewszystkiem odłam westfalski centrum narodo-wego pozostanie pod wpływem wielkich przemysłowców tego okręgu, filarów prądu aneksjonistycznego, powtóre, centrum pamiętając, że jest katolickiem, choćby z pomocą anektowania pewnej liczby katolików zapewnił religij katolickiej przewagę wśród wyznań Rzeszy Niemieckiej. Przewaga liczebna — to z biegiem czasu zwiększenie wpływu na machinę państwową i na parlament.

Konserwatyści — są przedstawicielami tradycji staropruskich, narodowo-liberalni zaś usiłują łączyć to ostatnie z apetytami nowoczesnego kapitalizmu, nie znającego żadnych hamulców. Wprawdzie i to stronnictwo się przyłączyło do rezolucji o pokoju bez aneksji i bez odszkodowań. Ale bardziej teoretycznie, praktycznie wchodzi tutaj w grę rozważenie, za sprawą których rozstrzygnięcia jest tylko dokumentem akademickim.

Natomiast szczerze popiera tę ostatnią postępową partja ludowa, przemieniana silnie szczerymi żywiołami demokratycznymi Niemiec południowych, gdzie etnograficznie i historycznie role dużą rolę wzięli alemański. Właśnie do tej partji ludowej należy teraz Naumann, jeden z twórców rezolucji, tej apostoł, jej giermek.

Dyskusje o celach wojny utrudniał i utrudnia parlamentarne niemieckiemu fakt, że w jego szeregach nie było i jest ze dzisiaj nie ma dużo ludzi, którzy znalby się dokładnie o polityce wszechświatowej. Do wybuchu wojny członkowie parlamentu Rzeszy celowali w sprawach polityki wewnętrznej, w kwestiach gospodarczych, w zagadnieniach polityki słowej.

Już kwestje kolonialne nie zawsze znajdowały zrozumienie odpowiednie. A co dopiero zamie z jednej, a szerokie z drugiej strony sprawy międzynarodowe. W tych sprawach trzeba się było walczyć ponad poziom sporów i zatargów lokalnych, drobnych. Nie przychodziło to łatwe jeszcze i dzisiaj...

Am.

Taka cen w gabinecie Lekarza

dentysty Stefana Barylskiego

ul. Panny Marii 24 49.

Wszelka porada bezpłatnie

Wyjście zęba 2 m.

„ bez bólu 3 m.

Płomba cementowa lub

miedziana z leczeniem 5 m.

Płomba srebrna lub

porcelanowa z leczeniem 6 m.

Zęb sztuczny w kauszku 10 m.

Korona 30 m.

Wielkanoc w 4-m roku wojny.

Dawniej się gięły stoly pod ciężarem i stopy kielbas lśniły w swej wszechmoocy

i szkła szumiąły napojów nadmiarem w te staropolskie święta Wielkanocy. Dzisiaj atoli pospuszczane głowy, lica wybladłe i pełne niemocy, — ze łzami w oczach jemy chleb kartkowy w dzisiejsze smutne święta Wielkanocy.

Dawniej na stołach były drogie wina, szynki i kielbas nęciły powaby, a wokół, niby wojskowa drużyna, stały w szeregach karnych same baby. Dziś stół się nie gnije pod sutażą stawa,

na nim co? — jaja, niby stado owiec, i marmelada polyskuje krwawo i cud nad cuda w czas wojny — razowiec!

Dawniej wiwały grzmiąły bezustanku, buczno toasty wznoszono przy mieście, szalano niemal od gwiazd do poranku,

życząc nawzajem szczęścia... „Kochajmy się!”

Dziś ciężki obciera łzę, spadła na wasy,

jakis znużony, wychudły i słaby, i smutne myśli jeno idą w płasy — gdzie się podziały nasze dawne baby?

Odezwa.

Redacyi!

Na d. 9 kwietnia r. b. wyznaczono zostały wybory do Rady Stanu. Wyznaczyła je, a przytem prawo odnośne wydała Polska Państwowa Władza Zwierzchnia.

Rada Stanu, będzie przedstawicielką Sejmu, będzie przejściowa, ale polską instytucją prawodawczą. Fleż pokoleń polskich czekało na to napróżno!

Jednocześnie Rada Stanu uzupełni wstępną budowę odradzającego się naszego Państwa, będzie jawnym prawnym łącznikiem między naszą Władzą Zwierzchnią i Rządem a Narodem. To też, nie zapominając o jej tymczasowości i niedoskonałości, która z warunków wypływa, urząd powinien widzieć w jej powołaniu znaczny krok naprzód w budowie Państwa Polskiego. Zadania prawodawcze Rady Stanu będą liczne i ważne, jak liczne, ważne i pilne są potrzeby życia narodowego w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej. Do najważniejszych z tych, któreby już obecnie oznaczyć można, należą: uchwalenie demokratycznego prawa, na mocy którego zwolany będzie Sejm ustawodawczy, oraz powołanie armji regularnej, której charakter narodowy i nad którą zwierzchnictwo polskiej władzy państwowej byłoby zabezpieczone, a która skupiałaby pod jednym znakiem rozproszone obecnie oddziały polskiej sily zbrojnej. Rząd Polski przed Radą Stanu, zróówno jak przed Władzą Zwierzchnią będzie odpowiedzialny. To też od Rady Stanu w znacznej mierze zależać będzie siła tego Rządu, jego energia, pewność działania, powaga u swoich i obcych.

W tym połączeniu rzeczy, a zwłaszcza w okolicznościach zewnętrznych tak trudnych i doniosłych jak obecne, gdy o istnienie Narodu i Państwa naszego chodzi, jest świętym obowiązkiem każdego de wyborów u prawnego obywatela nie tylko do tych wyborów stanąć, ale też dolożyć wszelkich starań godziwych, aby do Rady Stanu weszli ludzie, którzy potrafia pracowac zgodnie i twórczo,

którzy mają „osć woli, sumienia, odwagi i rozum”, ażeby obowiązkom swoim godnie odpowiedzieć, którzy przedewszystkiem pojmują, iż utrwalenie, rozbudowanie wewnętrzne i rozszerzenie zewnętrzne przed za kończeniem wojny, a więc w obecnych warunkach politycznych już istniejącego zawiązku Państwa Polskiego jest najwyższym zadaniem narodowym. Takich ludzi, do jakiegokolwiek warstwy lub stronnictwa należą, do Rady Stanu wybierajmy.

Niemia partji — istnieje tylko oczyszczal

Narodowy Komitet Wyborczy. Warszawa, w marcu 1918 r.

Feljetonik.

W przededniu...

Jesteśmy w przededniu... W przededniu ukończenia wojny światowej.

W przededniu odbudowy wielkiej i niepodległej Polski.

W przededniu porozumienia się polaków z niemcami.

O tych „przededniach” czytamy wciąż od czasu dłuższego, wobec czego bardzo wiele osób zastanawia się nad wartością tej nowej miary czasu. Jedni twierdzą, że „przedednie” równa się kilku miesiącom zaledwie. Ameryka zaś twierdzi, że „przeddzień” trwać będzie od 2 do 3 lat.

Spierać się nie będziemy, kto ma siłowność. Pozostawimy tedy „przeddzień” polityczny na boku, a zajmijmy się „przededniem” życiowym, — tym „przededniem”, o którym żadne telegramy nie nie donoszą.

A więc jesteśmy w przededniu: Chodzenia boso.

Głodzenia nago.

Odzywczajania się od wielu rzeczy, bez których wczoraj jeszcze nie mogliśmy się obejść.

Jesteśmy w przededniu wznagających się wciąż paskarstwa.

Jednym słowem — jesteśmy w przededniu najróżnowzrostających nadziei, że jednak wszystko na świecie ma swój koniec, z wyjątkiem kija, który zwykle ma dwa końca i oba przeznaczone są dla...

Ma się rozumieć, że dla nas.

vir.

Wyniki wojażu hr. Ronikiera

Hr. Adam Ronikier powrócił przed kilku dniami do Warszawy. Rezultaty swej podróży streścił w jednobrzmiącym komunikacie, zamieszczonym w „Głosie” i „Godzinie”, który podajemy w całości:

Ogólne wrażenie, wywieszone przez hr. Ronikiera z Berlina, dało się ująć w ten sposób, iż kwestja przyszłego ustosunkowania Polski do Niemiec jest tam uważana za zupełnie dojrzałą do ostatecznego ujęcia w określonej formie.

W sferach rządowych niemieckich oczekują jednak na konkretny projekt tego ustosunkowania, który może stać się podstawą do postanowień. Z drugiej strony konwencja wojskowa i gospodarza wysuwana jest jako nieodzowny warunek.

Za bardziej aktualną niż przedtem uważana jest też w pewnych sferach niemieckich sprawa obśadzenia tronu polskiego.

Reprezentowany jest również pogląd, że Polska w pewnych warunkach mogłaby sąsiadować bezpośrednio z Rosją, a to ze względu na rozwój przemysłu polskiego.

Austro-Węgierskie rozwiązanie sprawy polskiej zdaje się coraz mniej mieć szans realizacji.

Brak odpowiedniego kroku ze

strony Polski, któryby zawierał propozycje c do przyszłego ukształtowania stosunku Polski do Niemiec zrówno przez opinie, jak przez rząd niemiecki poczytywany byłoby za ujawnianie w dalszym ciągu tendencji antyniemieckich, co mogłoby pociągnąć za sobą niepożądane następstwa.

Obrazki z Rosji.

Po chleb.

Pod powyższym tytułem centralny organ mienszewików „Nowy Łucz” podaje następujące obrazki z życia prowincji, skreślone przez S. Władimirowa.

Tragiczna sytuacja Piotrogradu, któremu dzięki gospodarce bolszewików, grozi formalny głód, zmusiła Radę miejską (nie bolszewicką) do zdecydowania sprawy wystania delegacji do gubernji obfitującej w zboże ze stanowczym żądaniem wysłania zboża do Piotrogradu pod adresem konstytuanty.

Postanowiono wysłać 3 delegacje: nad Don i na Kaukaz, 2 na Ukrainę i 3 do Syberji.

Każda delegacja złożona z fachowców aprowizacyjnych, otrzymała 10 żołnierzy do obrony i ostony.

Wyjechał ze stolicy wcale nie tak łatwo. „Już w Piotrogradzie słyszeliśmy, że obecnie nie podobna jeździć w Rosji zwyktemu śmiertelnikowi.

Opowiadano nam rzeczy straszne lecz to, cośmy zobaczyli na samym wstępie na dworcu Mikołajewskim i potem w drodze — przechodzi ludzkie pojęcie i wyobrażenie... Koleje rosyjskie znajdują się obecnie pod władzą straszną, chaotyczną, dzikiej masy żołnierskiej, niszczącej wszystko, co napotyka na drodze. Nie jest to już nawet demobilizacja podług wzorów Trockiego i Krylenki. Jest to poprostu chaos. Żołnierze jeżdżą z południa na północ, z północy na południe, ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Jeżdżą po towary i z towarami, jeżdżą dokąd chcą i jak chcą — na dachach wagonów, na platformach, na lokomotywach i t. d. Obraz zaiste straszny...

WRAŻENIA I UWAGI.

Ostawiony Bernstein — Trocki, do niedawna ośniewający nie tylko muzyków rosyjskich ale i świat cały swymi hasłami pokojowymi, zmienił nagle orientację. Pacyfista, zdawał się z krwi i kości, zwolennik rozlewu krwi, ale podczas walk bratobójczych — Trocki poczuł w sobie nagłe ogrom utajonych zdolności strategicznych skoro niedawno notowaliśmy, iż demobilizowaną swą armją powołuje do szeregów, a obecnie deposes przynosi znow sensacyjną wieść, świadczącą jego animuszu rycerskim.

Oto w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi jednej z agencji telegraficznych oświadczył Trocki między innymi, że jeżeli będzie potrzeba, to bolszewicki komitet wykonawczy zamieni góry Uralskie na twierdzę obronną, i nie dodał tylko, że on wielki rewolucjonista, a obecnie kandydat na równie wielkiego wódza ze szczytów Uralu do. gdzie będzie armją rewolucyjną. Plan fantastyczny godzin wielkiego p. ekłodawcy.

Trocki należy zdaje się do ludzi, przypominających dwugłowego „Janusa. Jego twarz pierwszą stronę ma którą może podpisać nawet pokój brzeski, jużemy widzieli. Widzieli ją też Rosja; kiedy poczęta zbierać owoce zawartego pokoju, ścisła

dłoń w kutał i pięścia za utrzymanie dobrodziejstwa grozi swemu dobroczyńcy.

Widząc te Lejba Trocki, pragnąc za wszelką cenę na organizmie Rosji dokonywać nadal swe rewolucyjne eksperymenty, niezacznie odwrócić twarz pierwszą, wówczas ukazało się oblicze wojownika, gotowego w obronie honoru Rosji zginąć na najwyższym szczycie gór Uralskich...

Ale gdy wielki bolszewik uczuje się zmuszonym ukazać Rosji jeszcze inne oblicze, zrozumie, że rolę wielkiego rewolucjonisty, a potem wodza już odegrał.

Wówczas zdaje się Lejba Trocki zniknie z widowni pomnąc, że nawet dwugłowy Janus miał tylko—dwa oblicza...

Święta u paskarzy.

Niech tam sobie świat się wali, my będziemy świętowali!
Ach! bierz diabła i Chełmszczyznę!—
My zrebę będziemy za Ojczyznę!
Będzie szynka, będzie wino!
(bierz Chełmszczyznę, Ukrainę!)
Niech granice miecz nam stwarza...
dziś... święcone u paskarzy!
Niechaj Polska w gruz się wali!—
my będziemy świętowali!

Ziemowit.

Co słychać nowego?

8 miliardów zdobył.

Pisma angielskie stwierdzają, że w porcie odeskim znajduje się 100,000 ton w okrętach angielskich, francuskich, włoskich i rumuńskich.

Wartość zdobytych wziętej ostatnio przez Niemców w Rosji wynosi 400 milionów funtów szterlingów, t. j. osiem miliardów marek.

Roosevelt na froncie.

Jak donoszą dzienniki paryskie na czele armji amerykańskiej we Francji stoi czterech synów Roosevelta. Jeden z nich został niedawno ranny pod Woivre. Roosevelt-ojciec z powodu złego stanu zdrowia nie mógł wyruszyć razem z armjami.

Polak w sztabie amerykańskim.

Dzienniki polskie, wychodzące w Ameryce, donoszą, że porucznik armji Stanów Zjednoczonych Stanisław Gatowski mianowany został członkiem głównego sztabu wojennego w Waszyngtonie.

Antysemityzm na Ukrainie.

Wychodzący w Kijowie dziennik targonowy „Nasze Casy” donosi, że do nowych pułków ukraińskich, ani do formujących się tam kadrowy milicji ukraińskiej nie przyjmują wcale żydów.

Nowe banknoty, jakie szukał rząd ukraiński, nie będą już miały napisu żydowskiego.

W Kijowie o mało nie doszło do pogromu z powodu zatargu oficera z żydem, który wziął od niego 25 rb. za zmianę banknotu 1000 rublowego na mniejsze. Lud tak był wzburzony, że żydzi pozamykali sklepy.

Nastroj w Petersburgu.

„Daily Tel.” donosi: Petersburg jest zupełnie spokojny teraz. Miśszkańcy zdają się być zupełnie oszołomieni i obojętni co do swego losu. Poważnie mówią o Niemcach, jak o eswobedzieliach od bolszewików. Od kilku dni daje się zauważyć jednak wzrastający ból z powodu tragedji, jaką przeżywa Rosja. Warunki pokojowe obudziły uśpienie i stłumione poczucie narodowe, a komitet kadetów petersburskich opublikował odezwę, wzywającą do obrony kraju i wyrażającą pogardę dla tych, którzy uważają Niemców jako swych eswobedzieli.

Co się dzieje na zachodzie?

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dn. 28 marca 1918 r.:

Front zachodni.

Na polu Litwy we Francji Anglii skierowali ponownie świeże dywizje, sprowadzone z innych frontów, przeciwko wojskom naszym.

Na północ-zachód od Bapaume odrzuciliśmy nieprzyjaciela z dawnych stanowisk lejowych na Buquooy i Hebuterne.

Ze szczególną zaciętością walczył nieprzyjaciel daremnie o odzyskanie Albert. Silne natarcia, którym towarzyszyły wazy pancerne, załamały się krwawo na stokach w górach, położonych na zachód od miasta.

Na południe od Somme dywizje nasze utorowały sobie w wielu miejscach drogę przez dawne stanowiska nieprzyjaciela i odrzuciły Anglików i Francuzów do obszaru Francji, który od roku 1914 pozostawał nietknięty przez wojnę.

Zwycięskie wojska następcy tronu niemieckiego wtoczyły w niepo hamowanym natarciu od St. Quentin po przez Somme stanowiska nieprzyjaciela na 60 km. głębokości.

Wczoraj dotarli one do Pierrepoint i wzięli Montdidier.

Straty nasze pozostają w normalnych granicach; w poszczególnych ogniskach są cięższe. Liczba, lekko rannych szacuje się na 60 do 70 proc. ogólnych strat.

Na froncie lotaryńskim wzmogły się walki działowe.

Rotmistrz baron Richthofen odniósł 71, 72 i 73 cie zwycięstwo napowietrzne.

Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 28 marca.

Bitwa zwrzała dzisiaj rano znowu z wielką gwałtownością na południe i na północ od Somme. Zacięte walki miały miejsce w ciągu dnia na przestrzeni od okolicy na południe od Rozleres do okolicy na północ od Ablain Zoville. Po daremnych usiłowaniach wroga, podejmowanych wczoraj wieczorem, w celu wtargnięcia do linii naszych na południe od Somme nastąpił dzisiaj rano szereg gwałtownych ataków w pobliżu Rozieres i na północ od tej miejscowości.

Pod Rozieres wszystkie ataki nieprzyjacielskie odrzucone zostały przez wojsko nasze. Dalej na południe linje nasze utrzymane zostały w ciągu połowy dnia, pomimo ogromnego parcia wielkich mas nieprzyjacielskich. Następnie rozwinęły się nowe ataki niemieckie, które miały ten skutek, że linje nasze cofnięte zostały nieco ku zachodowi. Ostatnie wiadomości wskazują, że kontrataki nasze całkowicie przywróciły poprzednie położenie.

W ciągu dnia wykonaliśmy nieprzyjacieli pewną liczbę zdecydowanych ataków przeciwko pozycjom naszym pomiędzy Somme o Ancres oraz na północ i na południe od Albert. Również i w tym odcinku odbyły się gwałtowne walki. Część pozycji naszej na południe od Albert, do której nieprzyjacieli wtargnęli chwilowo, dzięki kontratakom odzyskana została z powrotem.

Nowy gwałtowny atak, przedsię-

wzięty w tym miejscu przez nieprzyjaciela, całkowicie został odrzucony. Podjęte w ciągu dnia usiłowania wroga przedstawia się od strony miasta Albert ku zachodowi zostały odrzucone śród jaknajcięższych strat dla nieprzyjaciela.

Ciężkie walki trwają w dalszym ciągu na całym froncie bitwy.

Evakuacja Paryża i Dunkierki.

BERLIN, 28 | 3. Do „Taegliche Rundschau” donoszą z Amsterdamu: Jak telegrafuje korespondent biura Reutersa na froncie zachodnim, rezerwy wojsk koalicji i skierowały na sa z jaknajwiększym pośpiechem samochoda i ku najwięcej zagrożonym odcinkom frontu.

Za Compegne silna armja francuska, pod dowództwem szczególnie uzdolnionego generała, broni drogi do Paryża.

Opuszczanie Paryża przez ludność trwa w dalszym ciągu.

Z Dunkierki, oraz z obszarów pod Ypres, Armentiere i La Bassée, ludność cywilna uchodzi z całym dobytkiem, udając się w kierunku Paryża.

Masowe transporty wojsk.

GENEWA, 28 | 3. Podług paryskich dzienników porty angielskie są zamknięte wskutek masowego transportu wojsk z garnizonów w Anglii.

3:2

BAZYLKA 28 | 3. Krytyk wojskowy „Daily Chronicle” pisze: Doświadczenia obecnych walk we Francji przekonują, że stosunek artylerji niemieckiej i państw koalicji stoi w stosunku 3:2. Rozwój walki będzie zależał od tego, czy koalicja będzie mogła wyrównać liczebnie i jakościowo swoją artylerję z niemiecką.

Samochodami na front.

AMSTERDAM 28 | 3. Korespondent wojenny „Reutersa” donosi z zachodniego frontu: Wielkie ilości rezerwowych wojsk koalicji zostały przewiezionem w samochodach na front. Za Compegne zamknięta droga do Paryża wielka armja francuska pod komendą pewnego generała, który ma duże pełnomocnictwa.

Anarchja w Sebastopolu.

STOKHOLM, 28 | 3. Z powodu zawiadnięcia Czarnego morza przez Niemców, Sebastopol jest ewakuowany przez bolszewików, przy czem roslanie dopuszczają się najdzikszych gwałtów.

Chwila decydująca nadeszła. „Stampa” turyńska pisze, że chwila stanowcza nadeszła i to nie tylko dla Francji i Anglii, ale nawet też dla Włoch, dla tych ostatnich zaś w mierze może jeszcze większej. Kraj włoski znajduje się dziś w takim położeniu, że trudno mówić tam o przedłużaniu jakiegokolwiek obecnego położenia. Wyjście jakies znaleźć się musi.

Strzegą go jak cara.

STOKHOLM, 28 | 3. Odwaga i popularność Leatina nie musi być tak wielka, kiedy podług rosyjskich dzienników Lenin chodzi otoczony strażą przyboczną „National Hotel”, gdzie nowy władca Rosji mieszka jest prostrza zamieniony w koszary. Od poddusza aż do suteryn wszędzie mieszkają żołnierze z silnie uzbrojeni, którzy pilnują życia Lenina.

W dniu Zmartwychwstania Pańskiego ślemy Wam prunumeratory, czytelnicy, współpracownicy i przyjaciele „Gońca Częstochowskiego”, nie jak po inne lata „We sołego Alleluja!”, ale serdeczne życzenia, by Was choć w czasie dni świątecznych nie nawiedzały troski i oby obcym Wam był bezmiar smutku, jaki zawiśł nad krajem od lat szeregu.

KRONIKA.

Wielka Sobota.

W Wielką Sobotę odbywa się poświęcenie paschału czyli świecy wielkanocnej, święcenie wody, następnie odbywa się uroczysta Msza św., wśród której na „Gloria” znów odzywały się wszystkie dzwony. W końcu Mszy św. już kapłan śpiewa radosne „Alleluja”.

Wspaniałe obrządki wielkiego tygodnia kończą się rezurekcją.

Nabożeństwa wielkanocne.

Na Jasnej Górze.

Dzisiaj w Wielką Sobotę o godz. 8 i pół rano poświęcenie ognia i wody oraz uroczyste nabożeństwo.

Rezurekcja dzisiaj w sobotę o g. 8 wieczorem.

Nabożeństwa w dniu świątecznym w godzinach zwykłych.

W kościele św. Zygmunta.

Święcenia potraw tylko w kościele od godz. 10 rano do g. 6 wiecz. co pół godziny.

Rezurekcja w Wielką niedzielę o godz. 5 rano. W niedzielę i poniedziałek prymaria o godz. 6 rano. Msza św. o 8-jej—wotywa o 9-jej r. Suma o g. 11 przed pół. Nieszpory o g. 4 po pół.

W kościele św. Rodziny.

Dzisiaj w sobotę nabożeństwo o g. 8 rano. Święcenie potraw co pół godziny w kościele tylko.

Rezurekcja w niedzielę 30 bm. o g. 5 rano i prymaria. Msze św. o g. 10 r. oraz o 10 i pół w kaplicy. Suma z kazaniem o g. 11 i pół w południe.

W poniedziałek 31 bm. prymaria o g. 7 rano, druga Msza o 10 i suma jak zwykle.

W kościele św. Barbary.

Dzisiaj w Wielką Sobotę o godz. 8 rano poświęcenie ognia i kadzidła, poświęcenie Paschału i wody.

Rezurekcja w niedzielę o godz. 6 rano.

W kościółku Im. Marii.

Dzisiaj w Wielką Sobotę nabożeństwo o 9 ej rano.

Rezurekcja w sobotę o g. 10 wieczorem.

W niedzielę 31 bm. nabożeństwa: o g. 10 i pół i o g. 11 i pół rano; w poniedziałek wielkanocny 1 kwietnia: o g. 10 i pół i o 11 i pół przed południem. Nieszpory odbędą się o tej samej porze, jak w zwykłe dni.

Sieroco święta.

W trzech dzień świąt Wielkiejnocy (wtorek dnia 3 kwietnia) o godz. 3 po pół, w lokalu T-wa Opieki nad bezdomn. dziećmi przy ul. Piotrowskiej Nr. 12, odbędzie się doroczne zebranie członków tegoż T wa w celu wysłuchania sprawozdania zarządu z działalności za rok ubiegły 1917.

Przy tej sposobności zarząd T-wa uprzejmie zaprasza na wspomniane zebranie wszystkich bez wyjątku (i nie członków), którym dola sieroca lęty na sercu, którzy bytnością swoją zechcą malenistwom okazać swą sympatię i choć w ten sposób oddać w dniu tym ich łus sierocy.

Święto Zmartwychwstania dla innych radosne — dla sierot tem smutniejsze, że pozbawione opieki i miłości rodzicielskiej, zdane na łaskę ludzką trzewnie spoglądają wokół, niepewne jaką dla nich, łaska ta okaże się.

Więc poświęćmy dzień ten dla nich, jak poświęćmy jeden dzień w roku pamięci tych, co od nas odeszli. Poświęćmy go tem chętniej, że ofiara to dla nas niewielka, natomiast zadowolenie moralne bardzo duże.

Pokażmy tym pekrzywdzonym, że los ich leży nam na sercu, a modliłwa sieroca, jaką przy pacierzu odmawiają za wszystkich swoich dobroczyńców i opiekunów, będzie najmiłszą dla nas podzięką.

Zarząd Towarzystwa.

Czy wszyscy wiedzą?

Czy wszyscy mieszkańcy Częstochoy wiedzą już, że prawdopodobnie w niedzielę 7 kwietnia odbędzie się w naszym mieście „Dzień studencki” na którego program złożą się: sprzeżdaż znaczka studenckiego, niebysławie uroczaisone przedstawienie teatralne i inne atrakcje, o których narazie organizatorzy „Dnia” milczą.

Czy wszyscy już o tym wiedzą—warto zapytać raz jeszcze.

Jeszcze o dolę nauczycieli częstochowskich.

W jednym z NEN „Gońca” poruszyliśmy sprawę wynagrodzenia nauczycieli miejskich w Częstochowie. Obecnie dowiadujemy się, że radny J. Wróblewski, który sprawę lepsze go wynagrodzenia nauczycieli miejscowych popierał gorąco w Radzie miejskiej, na skutek zapytania w kwestji etatów nauczycieli winnych miastach, przesłanego do zarządu głównego Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych w Warszawie, otrzymał następujące dane:

W dniu 4 marca b. r. Rada miejska m. st. Warszawy uchwaliła następujące etaty: zasadniczy — mk. 3000 rocznie (w Częstochowie najwyższy etat—nie przekracza tej sumy) i co trzy lata dodatek w wysokości mk. 800 rocznie, a mianowicie: w I trzecieciu pracy mk. 3000, od 3—6 lat mk. 3300, od 6—9 — marek 3600 i t. d. aż do mk. 5700 rocznie. Prócz tego dla dziecięcych po mk. 80 miesięcznie na każde dziecko do lat 18.

W Łodzi Rada miejska uchwaliła do lat 5 placę mk. 2160 rocznie od lat 5—10 (cyfra nieznana) od 10—15 mk. 2¹); od 15—20 mk. 2800; od 20—25 mk. 3600; od 25—30 mk. 4000; od 30 mk. 4400.

Falszywe 10-markówki.

W Częstochowie są obecnie w obiegu zdaje się liczne papiery dzie ściomarkowe Polskiej Kasy Krajowej, które odróżnić można po zbyt jaskrawym kolorze czerwieni otaczającej orła i ogólnej nieco barwie całego banknotu.

„Stare miasto” w Ognisku.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek wystawiona będzie w teatrze Ludowym przy ul. Krakowskiej sztuka Domirika „Stare miasto” w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.

Z „Paryskiego”.

W teatrze „Paryskim” program świąteczny zapowiada dramat p. t. „Zadza władzy” w 5 lu wielkich częściach, w którym występuje bohater ostatniego obrazu „Wróg Kobiet” w roli głównej Norbert Dan. Programu dopełnia obraz komiozny.

Z „Odeonu”.

W teatrze „Odeon” podczas świąt demonstrowany będzie dramat „Gdy miłość wysza”, w roli głównej któ-

rego występuje słynna Henny Porten. Nad program najaktualniejsze zdjęcie urzędu filmowego „Tanki angielskie pod Cambrai”.

Przedstawienie w Kłobucku.

W poniedziałek 1 go kwietnia r. b., odbędzie się w Kłobucku w sali Straży Ogniowej przedstawienie amatorskie, którego program wypełnią komedia Fredry „Jestem zabójcą”, część koncertowa i obrazek Anczyca „Chłopi arystokraci”.

Pościg za złodziejami.

Z dziedzica domu p. K. Krakowieckiego, ul. Kościuszki 65, skradziono koldrę. Policja kryminalna wpadła na trop złodziei, idąc śladami spotkała ich przy ul. Ogrodowej, gdzie ujrzała dwóch młodych żydków, którzy rozpoczęli uciekać, przeskakiwać przez płoty i inne przeszkody. Jeden z policjantów usiłował nawet rzucić się gw nurty rzeki Warty przy ul. Krakowskiej, jednak agenci zapobiegli temu i ujęli obydwuch.

Śmierć w studni.

Zajęty przy kopaniu studni w domu przy ul. Spadek № 10 M. Boruński skutkiem złamania się drabiny wpadł do studni i poniósł śmierć na miejscu.

Zwiłki przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej.

Kradzieże.

P. Bersonowej — Panny Marji 58, skradziono z kufra bieliznę wartości mk. 2000.

Marji Wiśniewskiej—Wieluńska 8, niewykroci sprawcy skradli po włamaniu się do mieszkania 2 kapy z łózek i kilkadziesiąt marek.

Konkurs Stow. Kupców.

Przypominamy, iż Oddział Stow. Kupców Polskich w Częstochowie ogłosił konkurs na znak Stowarzyszenia.

Warunki konkursu są następujące: 1) Znak zawierać winien godła handlu i przemysłu — ze szczególnym podkreśleniem ich polskości zgodnie z wnioskiem przyjętym przez walne zgromadzenie Oddziału w dn. 11 listopada o brzmieniu: „Ze względu na możliwie silne akcentowanie jedności i wspólnoty celów Stowarzyszonych projektuje się ułożenie znaku Stowarzyszenia. Znak ten będą mieli prawo Stowarzyszeni umieszczać na swych wyrobach, blankietach, firmach itp”

2) Projekt znaku winien być ułożony w dwóch wielkościach: a) 22 na 22 mm. (służyć będzie do blankietów, wyrobów, noszenia i t. p.), b) 160 na 160 mm. (służyć będzie do sztandaru Stowarzyszenia, firm i t. p.)

3) Termin nadsyłania prac został przedłużony do d. 30 kwietnia 1918 r. do g. 8 w. Prace winny być nadsyłane w sposób ogólnie przyjęty pod adresem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Oddział w Częstochowie ul. Kościuszki 16, z napisem konkurs na znak Stowarzyszenia.

4) Nagrody zostają wyznaczone trzy: I-sza Mk. 100, II-ga Mk. 50, III-a Mk. 25.

5) Wszystkie projekty pozostają własnością Stowarzyszenia.

Przejęcie prac i przyznanie nagród odbędzie się w dniu 1 maja r. b. o g. 8-jej wiecz. przez sąd, skład którego ogłoszony będzie niebawem.

Wezwanie

Do udziałowców firmy drzewnej Jędrzejewski i S-ka w Częstochowie.

Wobec śmierci jednego i nieobecności większości przedstawicieli Firmowej Komandytowej Spółki drzewnej p. f Jędrzejewski i S-ka wskutek czego działalność firmy uległa przerwie, wzywa się wszystkich udziałowców zamieszkałych w Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu i ekolicy o przybycie w dniu 7 kwietnia tj. w niedzielę o godzinie 12 w południe na zebranie, jakie się odbędzie w Częstochowie. Celem zebrania jest pe-

wzięcie decyzji co do dalszej egzystencji.

Blizszych szczegolow udzieli: W ny St. Gembarzewski w Czestochowie ul. Zielona Nr. 18. (268)

Z Warszawy.

Zydowski „prima-op-ilia“.

Onegdajsze zargonowki z rado- sely informuja, ze p. Konrad Iiski, dyrektor Wydiazia Zaopatrzenia z d. 1 kwietnia zamierza opuscic to stanowisko, budaace sola w oku wis- lu zydow.

RÓZNE NOWINY.

Wzzechamerykański związek ludow.

Na zaproszenie rządow waszyn- gtonskiego i argentyńskiego odbędzie się z powodu poświęcenia kanału pa- namskiego konferencja prezydentow republik amerykańskich, celem ut- tworzenia dawno już projektowanego

przez Stany Zjednoczone wzzechame- rykańskiego związku ludow.

Olej rycynowy zamiast benzyny.

Jak donoszą pisma amerykańskie, jeden z techników skonstruował no- wy aparat lotniczy Liberty Motor, posiadający tę wyższość nad dotych- czasowymi, że zamiast benzyny, po- ruszany jest zwyczajnym olejem ry- cynowym.

Motor ten w przeciągu godziny zużywa galon oleju, t. j. 4 i pół lit- ra. Eskadra samolotów, składająca się z 1,000 aparatów, zużywał będzie dziennie 5,000 galonów, licząc po 5 godzin na 1 aparat.

Aczkolwiek nowy ten wynalazek rozwiązałby znakomicie kwestię braku benzyny, to jednak fachowcy wątpia, czy uda się zdobyć podobne ilości rycyny.

Córka Wilsona do Francji.

Telegramy z Ameryki donoszą, że córka prezidenta amerykańskiego,

miss Margareth Wilson, wybiera się przy najbliższej okazji do Francji. Zamierza się ona przyłączyć do mło- dych amerykanek, które z inicjaty- wy Stowarzyszenia chrześcijańskiego młodych amerykanek, zwiędzała będą amerykańskie obozy, by ożywić żoł- nierzy śpiewem i grą.

LICYTACJA W LOMBARDZIE

Częst. Tow. Pożycz.-Oszczęd.

Kościuszki Nr. 11

odbywać się będzie 15 kwietnia 1918 r. i dni następných od godziny 12 N po- ludnie. Od zastawów nieopłaconých do 1-go kwietnia 1918 roku liczone będą kosztta licytacyjne. 072-

Do wydzierżawienia przy kursie Rzecz- mieślniczej ul. P. M. Nr 9 bufet. Wiadomość na miejscu. 089-

Zgubiono kwit lombardu przy P. P. P. Os- zszędn. Nr. 20368.

4-ty ROK WOJNY

przyczynił się do podrozenia Pudru Bébé Szofmana, ale bez zmiany jego

Lekarze specjaliści uznali Puder Bébé Szofmana za najlepszy spodek

do przysypywania dzieci i usuwania wszelkich dolegliwości skóry u dzieci i dorosłych

Z powodu szkodliwych nasładow- nictw uprasza się o żądanie Pudru Bébé tylko Szofmana pierwszego

Cena od 1-go kwietnia: pudełko ze sitkiem 75 pf. podw. wielkości Mk.1.25 w ko- pertach 25 pf. Aptekom i składom odpowiedni rabat. 087-

Ważne dla robotników i ogrodników!

Nowootworzony chrześcijański Sklep Rolniczy

Boroń i Zabłocki w Czestochowie N. Rynek 1 (w podwórzu)

Poleca nasiona rolne i ogrodowe. Maszyny rolnicze i narzędzia ogrodnicze.

Kartofle.

Porządek sprzedaży kartofli na kupon A-B C-D ser. XXV. w ilości 24 funtów na osobę za 200 Po zakup kwitów na kartofle winni się zgło- sić mieszkańcy za wyjątkiem tych, którzy już na te kupony nabyli.

We wtorek dnia 2-go Kwietnia r. b.

Okręgu I. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 1 ul. Mirowska

Okręgu II. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 4 ul. Nadrzeczna 78.

Okręgu III. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 13 ul. Warszawska 45

Okręgu IV. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży Nr. 16 ul. Panny Marii 9.

W srode dnia 3-go Kwietnia 1918 r.

Okręgu V. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 20 ul. Krakowska 36.

Okręgu VI. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 26 ul. Panny Marii 18.

Okręgu VII. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 29 ul. Panny Marii 52.

Okręgu VI I. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 31 ul. Kościuszki 46.

W czwartek dn. 4 Kwietnia r. b.

Okręgu IX. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 34 ul. Stradomska 11.

Okręgu X. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 37 ul. Barbary 15.

Okręgu XI. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży Nr. 23 ul. Krakowska 32.

Okręgu XII. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 9 ul. Warszawska 4.

W piątek dnia 5-go Kwietnia 1918 r.

Okręgu I. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 2 ul. Bączrowska

Okręgu II. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 5 ul. Nadrzeczna 49

Okręgu III. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży Nr. 14 ul. Krótka 5.

Okręgu IV. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 17 ul. Ogrodowa 22.

W sobotę dnia 6-go Kwietnia 1918 r.

Okręgu V. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 21 ul. Krakowska 61

Okręgu VI. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 27 ul. Panny Marii 32

Okręgu VII. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży Nr. 30 ul. Szkołna 7

Okręgu VIII. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 32 ul. Kościuszki 23.

We wtorek dn. 7 Kwietnia r. b.

Okręgu IX. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 35 fabr. Peicer.

Okręgu X. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 38 ul. Kamienic 11.

Okręgu XI. kupujący chleb w punkcie

sprzedaży nr. 24 ul. Bór 21.

Kartofle na mocy wykupionych kwitow wydawane będą w fabr. Peicerow.

Kupon świąteczny dla chrześcijan

na pół funta cukru i 1 funt maki pszennej ważny jest tylko do soboty dnia 30 b. m. włącznie. Po tym terminie żadne reklama- cje uwzględniane nie będą.

Miejska

DEPUTACJA ŻYWNOSCIOWA w Czestochowie.

Fabryka Cukrów p f. Bonbons de Varsovie

MIECZYŚLAWA WEBERA

Częstochowa ul. Panny Marii № 29.

Poleca znane ze swej dobroci wrybny

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

(Nowość!) Irysy prawdziwe śmietankowe.

Za marki niemieckie

pocztowe, używane z napisami „Gen. Gouv. Warschau, Russisch-Polen“ lub „Ob Ost“ placiny 50 % cen nominal- nych (potowe wartości nowych). Rów- nież kupujemy i inne marki, Centra- la marek pocztowych

Jul. Elbich, Warszawa, Grzybowska 17.

„Restauracja Warszawska“

Częstochowa ul. P. Marii 43, I piętro) Kuchmistrza P. Kowalczyka poleca doskona- łe obiady, jeden a na porcję i różne za- kaski. Przyjmuje miejscowe i prowincjo- nalne zamówienia w zakresie sztuki kucha- rskiej wchodzące. W lokalu rest. sala na 100 osób i gabinety.

Nasional

warzywne, kwiatowe i pastewne, czyste i w kielichowaniu doskonałe, poleca Zakład Ogrodniczy J. Kurka w Czestochowie, ul. Panny Marii 29.

Kamiennik w dobrym punkcie na dogo- dnym w Warszawie do sprzedania. Wład. Grabki ul. P. Marii 40

Ofiary.

Na Polską Macierz Szkolną na Pod- lasiu i Chełmszczyźnie.

S. Mereik mk. 5 W. Peika mk. 5 W.

Walosiński mk. 5 kwit 157 Halusia Skal-

mierska znalezione mk. 1 kwit 158 Złożone

do dyspozycji Sądu Pokoju II okr. przez p.

G. mk. 30 kwit 146

Na święcone dla biednych do uzn. red.

J. Solarczyk mk. 2 kwit 147 Hoffman

A. mk. 5 154

Na święcone dla paralityków

Hoffman A. mk. 5 kwit 155.

Na święcone dla internowanych legion.

Bugajski L. z Kłobucka mk. 10 kwit 153

Na święcone dla dżatwy szkolnej Hoff-

man. A. mk. 5 kwit 156.

Dzieci Zakładu Frelbrowskiego St. Li-

gęzówny na Biedne dzieci

Jureczek Sz. mk. 1 Władzia J. Antolek P. 1.

mk. Witoldek i Kazik K. fen 50. Romus fen

40. Janeczka mk. 4. Zosia C. 2. Korony He-

nio K. 50 fen. Zygmus B. fen 50. Irenka L.

mk. 1. Gieniusia Lodzia Gz. mk. 1. Sabinka

G.10 hal. Gieniuchna S. mk. 1. Hebie Z.

fen. 50 Zygmus P. 50 Witoldek i Tadzik Pl.

fen. 60. Bernardek Sz. 30 Jadziuchna M. mk

Szymus K. mk. 1 Nargys i Jasia P. mk. 1

Zochna Z. 30. Marychna i Jachna P. mk. 2.

Kinia D. 1. Rysio P. mk. 2. Irenka W. fen.

60. Halunia W. mk. 1

Razem 19 mk. 70 fen. 2 korony

10 hal kwit 159.

Teatr „LUDOWY“

ul. Krakowska № 13.

W dniu 31 marca i 2 kwietnia r. b.

Na cel dobroczynny

STARE MIASTO

Sztuka mieszczańska w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami przez Franciszka Dominika.

Orkiestra własna.

Ceny miejsc od 60 fen. do 2 marek

Początek o godzinie 5 po południu, koniec o 8 wieczorem.

Bilety nabywać można przy kasie od godziny 3-ciej po południu.

Technik Budowniczy.

A. OLSZEWSKI

w Czestochowie ul. Siedem Kamienic

Wykonuya plany i kosztorysy na budowę wszelkiego rodzaju budynków, dróg, k. lejek, mostow. Zestawia szacunki budynków nowych i starych do utrzeczenia od ognia podług cen nowych podniesionych w Instytucji ubez- pieczenia Wzajemnego budynków od ognia w Król. Polskiem. Zestawia i sprawdza rachunki za roboty budowlane oraz udziela porad

Do sprzedania dwa wozy woz 6 letnie kamień budowlany, palenisk i rzeźnicze Wład. właśc. domu Kościuszki 45

Rozmaitości.

Planeta wojenna.

Z humorem rozpaczliwym, który w zupełności obecne położenie Europy usprawiedliwia, pewna gazeta francuska uświatla rozwiązać kwestię kanałów na Marsie, zapatrując się na nie z nowego punktu widzenia. Kanały na Marsie, których nauka dotychczas wyjaśnić nie umie, tłumaczy ona rowami strzeleckimi. Wielkie armie żyją w tych rowach — jeżeli coś takiego można nazwać tyeiem.

Ponieważ jednak astronomi zapewnijają nas, że kanały te istnieją już niesłychanie dawno, żołnierze na Marsie muszą posiadać przykłądną wytrzymałość.

Dalej astronomi stwierdzili, iż kształty owych kanałów zmieniają się często. Wszystko to można łatwo sobie wytłumaczyć. Mars jest wiele starszy od ziemi naszej, mieszkańcy więc Marsa są o wiele bardziej cywilizowani niż my, niszczą więc ciągle i znowu budują nowe rowy strzeleckie.

Piękne widoki na przyszłość dla ziemi cywilizowanej.

Zaćmienia w roku 1918.

W roku bieżącym przypadają dwa zaćmienia słońca i jedno zaćmienie księżycy.

Pierwsze zaćmienie słońca jest zupełne i nastąpi w nocy z dnia 8 na 9 czerwca. Rozpocznie się na zachodniej części Oceanu Spokojnego o godzinie 8 minut 20 wieczorem, rozprzestrzeni się potem na północno-wschodnią połowę Azji, północną Norwegję, północne okolice polarne, Amerykę północną i środkową a skoń-

czy o godz. 1 minut 46 rano w zatoce Tehuantepec.

Zaćmienie księżycy nastąpi w ostatnich godzinach przedpołudniowych dnia 24 czerwca; jest ono częściowe i obejmie tylko jedną dzielnię średnicy księżycy; potrwa od godziny 10 minut 46 przed południem do godz. 12 minut 10. Będzie widoczne w Ameryce, na Oceanie Spokojnym, w Australji i Japonji.

Drugie zaćmienie słońca jest tak zw. pierścieniowe i nastąpi dnia 3 grudnia. Rozpocznie się we wschodniej części Oceanu Spokojnego o godz. 1 m. 21 po południu przejdzie przez Amerykę połudn. i Afrykę połudn.-zachodnią.

Czynsz u zwierząt.

Jeden z niemieckich leśników opowiada o następującem spostrzeżeniu: Od wielu lat zaciekaowało mnie bocienie gniazdo na jednej z chałub, obok mej leśniczówki. Było ono największem z gniazd, jakie kiedykolwiek widziałem, a i wieku jego nie można było określić, gdyż chociaż najstarszych wieśniaków o nie pytałem, zawsze odpowiadali: Gniazdo to istniało już wtedy, gdy byłem jeszcze małym chłopcem. Corocznie na wiosnę naprawiała je para bocianów, skutkiem czego podstawa była coraz większa, tak, iż zagnieździła się w nich setka wróblích rędzin. Jak opiewały poszczególne paragrafy kontraktu najmu — nie wiem. Natomiast widziałem na własne oczy, że właściciele gniazda domagali się czynszu za mieszkanie. Gdy mianowicie młode wróble miały piskletą, stare bociany wybierały je i polykały. Postępowaly jednak przytem z pewnem wyrachowaniem i widocznie eszco-

dzwały tu mówdzie młodych proletarijuszy, gdyż widziałem ich później latających. Krzykowi chmary wróbli z sąsiedztwa odpowiadał stary bocian minutę mniej więcej stającym klekotom, jakby chciał wyrazić, że bierze tylko to, co mu się należy.

Popyt na wdowy.

W Anglii przypada niezwykle wysoki procent wdów na ogólną liczbę kobiet, które w roku ubiegłym wstąpiły w związki małżeńskie. Dzienniki angielskie przypisują to... meblom i mieszkaniem. Ceny mebli straszliwie poszły w górę, mieszkania trudne znaleźć, więc wartość wdów, posiadających jedno i drugie, ogromnie poszła w górę.

Humor i Satyra.

Osieł i baran.

Kłąt osieł los ekrutny, że marzną na mrozie
Rzekł mu baran ciągnięty na rzeź na powrozie,
Nie bluźdź bogom, w za'aniach płochy i niebaczny!
Widział braci Frankowskich?... Dziekuj, żeś niesmaczny!
Mr.

Złe zrozumienie przysłowia.

Sędzia: Dlaczego rzuciłeś kamieniem na paca X?
Oskarżony: Bo mi się jeść chciało, a pan sędzia zna przysłowie: Jak ja rzucę kamieniem to dostanę chleba.

Zapisujcie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej.

SKŁAD APTECZNY

przewizora farmacji

Zygmunta Orłowskiego

w Częstochowie ul. Panny Marji 28 29.

Piła ul. P. Marji 24 póg Kościuszki

Poleca w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze:

Perfumy krajowe i zagraniczne w fiakonach i na wagę, wody kolońskie, mydła toaletowe, wszelkie kosmetyki, szminki teatralne, grzebienie, laska, wyroby szcztokarskie, karbid, cukierki pod kaszla „Zusa“, wody mineralne szwajcarskie i naturalne, szlam i selanki ciecocińskie, środki patentowane krajowe i zagraniczne, weterynaryjne środki lecznicze, chemikalja i t. p. 068—

Rajmund Zawadzki

adwokat przyalęgły

przeniósł kancelarię swoją do domu przy ul. Kościuszki (Teatralna)

Nr. 16 m. 4. 084—

Restauracja W. Koniecznego

w Częstochowie, ul. P. Marji 19.

Poleca obiady i jedzenia na posest, robicne po gospodarsku, ceny w abonamencie, załżone. Gabinety i pianino Koncertowe. Bifardy 60 fenigów na godzinę.

Lokal ratynowany wawala i gnancki potrzebny zarząd pibągnięto Częstochowy wynagrodzenie do póg Oferty w „Głosie“ 247

Ważne dla ogrodników!

Żerdzie, taty i tyki ogrodowe

w składzie drzewa

S. BRZEZIŃSKIEGO

ul. Krakowska Nr. 37 (na „Warcie“).

Potrzebny od 1 go lipca lokal składający się z 7-miu pokojów A wygodami mogą być dwa mieszkania. Oferty do biura Kaptora Ubezpieczonych Szkoła Nr. 27. 257—

280 móg ziomli zopisem, Inwentars żywy i martwy. Donacja, 1000 zł. wiadomość Hotel Krakowski w Częstochowie, dni 31-go. b. m. 260.

Świeże mięso kośćce ul. Marji Nr. 2 218—

Zgubione portfel zawierający 18 oraz pasport niemiecki wydany na nazwisk Lucjana Szymonika Nr. 253—

DRUKARNIA i LITOGRAFJA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, ul. Panny Marji Nr. 38.

* * * *

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratnie po cenach możliwie najniższych. Drukuje dzieła i książki, alisy, programy, zaproszenia ślubne, klepsydry, wstęgi załżone, rachunki, blankiety i wszelkie książki do biur i fabryk.

BILETY WIZYTOWE TANIO i NAJNOWSZEMI PISMAMI.



Teatr „PARYSKI” ul. Panny Marji № 19

Program od niedzieli 31 marca do srody 3 kwietnia r. b. włącznie.

Wielki program świąteczny!

Niebywała dotychczas sensacja!

Żądza władzy

Dramat w 5-ciu wielkich częściach. Rozgrywający się na jednej z wysp francuskich.

W roli głównej słynny z urody i piękności czeski artysta **Norbert Dań.**

Bal maskowy odznaczający się niezwykle bogatą wystawą, imponującą liczbą osób, oraz efektownymi egzotycznymi kostiumami.

NAD PROGRAM: Cecylja wychodzi za mąż (komiczne)

Muzyka: Sekstet Artystyczny

Pass-Portout i bilety ulgowe nie ważne.

Dla dzieci wejście wzbronione.

— Szczegóły w programach —

Bufoctekniernicy przy teatrze.

Początek punkt. w niedziele i święta o g. 2 m.45, 4 m.30, 6 m.30 i 8 m.30 w dnie powsze. o g. 4 m.30, 6 m.30 i 8 m.30. koniec o g. 10 w

Teatr „ODEON” ul. Panny Marji 27.

Program od niedzieli 31 marca do wtorku 2 kwietnia.

Tylko 3 dni!

Wspaniały program świąteczny!

Tylko 3 dni!

Gdy miłość wzywa...

Wzruszający dramat z życia w 5-ciu aktach.

W roli głównej ulubienica Publiczności, słynna

Henny Porten.

Nad program: Tanki angielskie pod Cambrai.

Najaktualniejsze zdjęcia „URZĘDU FILMOWEGO” przedstawiające słynne potwory maszynowe.

Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach i afiszach. — Dla dzieci wejście wzbronione. Orkiestra koncertowa pod kierunkiem p. Alojzego Salzberga.

Anons! Wkrótce niezrównane arcydzieło kinematograficzne: „Igraszka z życiem” z premjowaną pięknnością wiedeńską **Bella Marton** w roli głównej. Niebywała treść w dziedzinie kinematografji!

Od 1-go kwietnia sprzedaż pism, krajowych i zagranicznych w kiosku ul. Panny Marji po cenach następujących:

Goniec Częstochowski	po 8 fen.
Gazeta Częstochowska	„ 8 „
Dziennik Polski	„ 10 „
Dziennik Poznański	„ 15 „
Dziennik Narodowy	„ 15 „
Kur. Warsz. wiecz.	„ 15 „
Kur. Warsz. por.	„ 10 „
wszelkie inne warsz.	„ 15 „
Kurjer Śląski	„ 10 „
Czas Krakowski	„ 40 „
Berliner Tageblatt	„ 20 „
Kurjer Oberschl.	„ 10 „
Kattowitzer Zeitung	„ 10 „

Weit im Bild	po 20 fen.
Gazeta Świąteczna	„ 20 fen.
Świat	„ 85 „
Tygodnik Ilustrowany	„ 65 „
Mucha	„ 50 „
Sowizdrzał	„ 50 „
Tygodnik Polski	„ 50 „
Gazeta Niedzielną	„ 20 „
Głos Ludu	„ 20 „
Polska	„ 25 „
Jedność Robotnicza	„ 30 „
Nowości Ilustrowane	„ 70 „
Bocian	„ 70 „

Po cenach tabowych można nabywać u starszych poznoscieli.

Polecam się task. pamięci **J. Korzeniewski.**

Ogłoszenie.

Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Częstochowie L. Sarnowski, zamieszkały w Wieluniu przy ul. Krakowskiej przedmieście Nr.13, ogłasza że w dniu 10 kwietnia 1918 roku od godziny 10 zrana odbędzie się w Wieluniu w lokalu składu aptecznego pozostałego po zmarłym Bronisławie Czmielewskim sprzedaż tegoż składu, składającego się z materiałów aptecznych wraz z urządzeniem, sprzętowo wymienionych w spisie inwentarza, sprzedanym przez czyniącego komornika w dniu 5-7 grudnia 1917 roku na zaspokojenie wierzytelności: 1) Księża Faustyna Filewskiego w liczbie 1944 mk. plus 1/2 kosta; 2) Firmy „Hurtowy Skład Materjałów Aptecznych” Sz. Zenfman i A. Gartzman w Warszawie w i liczbie 1841 Mk. 10 f. plus 2 kosta 3) Konstantego Wichrowskiego w liczbie 2138 Mk 40 f. plus 2 kosta z mocy wyroków Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju w Wieluniu z dn. 21 Stycznia 1918 roku, wyrażonych w tytułach wykonawczych tegoż Sądu od dnia 23 stycznia 1918 r. za N. 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481 i 482. Licytacja rozpocznie się od sumy 28,788 mk. 18 fen. Reflektanci obowiązani złożyć przed licytacją wadium, w ilości 10% szacunkowej sumy. Akta sprzedazy oraz spis składu, osoby zainteresowane mogą rozpatrywać codziennie od godziny 9 rano do 2 p. p. w kancelarii czyniącego komornika. Nabywcę obowiązuje podatek stemplowy. 083—
Komornik. Sarnowski.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
w CZĘSTOCHOWIE
ul. Panny Marji 26/21.
ChOROBY SKÓRNE, WENIEZYSZNE
I DROG MOCZOWYCH.
Ordynuje: od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
Panie od 12—1 po południu. 807—

ZAKŁAD OPTYCZNY K. SOCZKA

w Częstochowie, ul. P. Marji 16 18.
Poleca: okulary, białkie, lornetki, oraz oczy sztuczne. Narzędzia chirurgiczne, dentystyczne, i akuszeryjne. Termometry, barometry, brzytwy, szczyrki, nożyczki, szczypki, gumki do obcasów i t. p. Aparaty fotograficzne klisze, papierozy, kartony i inne przybory. Latarki i dzwonki elektryczne.
Ceny przystępne.

Laboratorium dla Przemysłu i Handlu
Stogarskiego, Kępców Polskich
w Warszawie Oddział w Częstochowie (Kościelecki 16 II piętro) przyjmuje przedmioty do analizy
codziennie od godz. 8-cj do 8-cj po poł. 081—

Pokoje umeblowane z elektrycznością do wynajęcia zaraz Sokoła, Nr. 8 256—

LEKARZ-DENTYSTA
Michał Grejniec
w Częstochowie
ul. Panny Marji № 10.
Wymywanie zębów. Flomy
Laboratorium zębów sztucznych.
odcz. od 9-1 i 2-7 wieczorem.
Ceny bardzo przystępne.

Pierwszy w Częstochowie chrześcijański skład, kupuje i sprzedaje różnego rodzaju meble, pianino, maszyny do szycia i t. p. po cenach umiarkowanych, oraz poleca całkowite umeblowanie, sypialni, stolarskich, i t. p. ul. Panny Marji 75. obok parku. 1186 |

Mebie, szafy, bielizniarki, stoły, biurka, otomany, kłosały, garnitur salonowy i fortepjan krótki wiedeński, ul. Panny Marji 12 265—

Do wysięcia od 1-go Lipca 6 polski z 77-godni Kościuszki 6 250—